

Od redakcji

Historia liberalizmu jest jednocześnie historią krytyki liberalizmu. Nigdy jednak nie stanowił on obiektu tak powszechnej krytyki i nigdy nie wiązano z nim tak wielkich nadziei jak ma to miejsce w obecnych czasach. Liberalizm pojawia się na sztandarach obrońców praw i swobód obywatelskich, lecz jednocześnie obarczany jest odpowiedzialnością za atomizację społeczną, upadek ducha wspólnotowego, kryzys kultury i marginalizację instytucji państwa. Z jednej strony, stanowić ma „naturalne” dopełnienie demokracji w jej najbardziej dojrzałej i rozwiniętej postaci, z drugiej zaś jako podstawa międzynarodowego wolnego rynku, oskarżany jest o sprowadzenie demokracji do zwykłej fasady, za którą kryją się zgoła niedemokratyczne mechanizmy sprawowania władzy. W każdym z tych kontekstów liberalizm staje się intuicyjnie rozumianą wiązką przekonań, wartości, ideałów i wyobrażeń, dodających otuchy lub budzących nieufność. W zależności od kontekstu gospodarczego, społecznego i politycznego, powołują się na liberalizm bądź poddają go krytyce, obrońcy praw człowieka, konserwatyści, postępowcy, demokraci, zwolennicy oraz przeciwnicy globalizacji, nacjonaliści, rewizjoniści, reprezentanci wszystkich niemal wyznań i kościołów.

Powyższy stan rzeczy nie może dziwić gdy wziąć pod uwagę to, że również wśród samych teoretyków i zwolenników liberalizmu trwają niekończące się dyskusje i spory na temat tego, czym liberalizm, choćby w swych podstawowych założeniach, w ogóle jest lub

być powinien. Badania nad liberalizmem mogłyby dziś z powodzeniem stanowić samodzielną dyscyplinę naukową, zaś liczba poświęconych mu dotychczas publikacji przyprawia o zawrót głowy.

Czy oznacza to, że refleksja nad liberalizmem jest bezcelowa? Z całą pewnością nie. Wszak liberalizm, zarówno w swej warstwie teoretycznej jak i praktycznej, zrosł się z kulturą Zachodu i odcisnął na niej trwałe piętno. Można jak sądzę, zaryzykować tezę, że tym, co stanowi o jej wyjątkowości i inności na tle kultur niezachodnich jest właśnie piętno liberalizmu. Świata Zachodu nie wyróżnia z pewnością przywiązanie do własnej tradycji, wspólnotowość, etnos, które odnaleźć można w każdym kręgu cywilizacyjnym, lecz indywidualizm, wiara w postęp oraz pojęcie jednostkowej autonomii i wolności, jakkolwiek byłyby one rozumiane. Stąd refleksja nad kondycją współczesnego liberalizmu siłą rzeczy stanowi jednocześnie refleksję na kondycją kultury zachodniej.

Marcin Mazurek
redaktor naczelny